

# WZABIAŁ WARSZAWSKI

Tygodnik artystyczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

## PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.



Krew się polska leje od wrogów nawaly, lecz przyszłość wskazuje nasz Bolesław Śmiały. Idealem była mu Polska ludowa i taką nereszcie bój srogi wykowa. *In hoc signo vinces* — mówi sobie „Dziadek”, bo po Bolesławie wziął duchowy spadek.

WITOLD KOSZUTSKI.

## Z DYMEM POŻARÓW.

Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej  
Przed sąd historii wzywamy was,  
Was, coście Polskę wwieśli do matni,  
By znów na grób Jej opuścić głaz.

Męczeństwem swoim, szubienic strykiem  
Lud ją wyzwolił z wiekowych pęt,  
W nowych dniach krwawych z niedoli krzykiem  
W twarz wam rzucamy wzgardę i wstręt.

Konszachtowałeś, reakcjo, z wrogiem,  
Miałaś na względzie wciąż geszeft swój,  
Tonąc w rozkoszach, w użyciu błogiem,  
Proletariuszy słałaś na bój.

Krwią swą, męczeństwem na walki polach,  
Mieli zdobywać dla ciebie byt,  
Na erdredonach, w miękich sobolach,  
Ty zatraciłaś już nawet wstyd.

Głodnym milionom carskim systemem,  
Chciałaś dać Polsce więzienie, knut,  
Chciałaś, reakcjo, bydłociem niemem  
Uczynić cały zgębiony lud.

Dla swoich celów ty w kompromisy  
Z katem Ojczyzny wchodziłaś wciąż,  
Polskie sumienie za pełne misy  
Sprzeda wnet każdy twój wielki mąż.

W strasznym dziejowym stojąc momencie,  
Krwią swą obronim ojczyznę znów,  
Lecz to ludowej Polski poczęcie,  
Koniec reakcji o władzy snów.

### Nasi przyjaciele.

- Czy Polska ma dużo przyjaciół?
- Bardzo dużo i to właśnie jest największym jej niebezpieczeństwem.
- Jakto?
- A no tak, bo musi się dla nich poświęcać.

### Francja i Polska.

- Czy Francja pomoże Polsce?
- Napewno. Historia uczy że Francja zawsze pomagała nam do—zguby.

## Polska w Spaa.

- Polska, jako suwerenne mocarstwo, będzie chyba uczestniczyła w konferencji w Spaa?
- Napewno, jeśli tylko to Anglii będzie do czego potrzebne.

### Dlaczego?

- Dlaczego reakcja endecka formuje koniecznie Sejm dwuizbowy?
- Aby zniechęcić proletarjat do wojny z bolszewikami.
- Jakto? Czyżby sprzyjali bolszewikom?
- To nie. Ale tu chodzi o odbudowę wielkiej Rosji siłami bolszewików, z którymi następnie Lednicki i Sazonow dadzą sobie radę przy pomocy Wrangla.

### Dlaczego przerywali?!

- Dlaczego nasza prawica w Sejmie podczas rozpraw konstytucyjnych nieustannie przerywała posłowi Niedziałkowskiemu.
- Bo nasza prawica wolałaby przerwać nawet byt niepodległy Ojczyzny, niż utracić cośkolwiek ze swojego stanu posiadania.

### Co by było.

- Co by było bez lewicy w Sejmie?
- Ks. Lutosławski musiałby ciągle stać na trybunie i wygłaszać kazania, grożące piekłem i szubienicą, a w wolnych chwilach stręczyć małżeństwa dla zasilenia sobie kieszeni.

### O konstytucji.

- Co to jest konstytucja?
- Ścisłe tłumacząc — ustanowienie i przyjęcie pewnych praw i form, wedle których rządzić się ma państwo.
- A więc czem na być konstytucja naszego państwa?
- Wedle projektu większości komisyjnej ma być ustanowieniem, względnie usankcjonowaniem gniotu szerokich mas przez sfery uprzywilejowane.

### Tow. poseł Daszyński prowokatorem.

- Jak poseł Daszyński śmiało wystąpić w Sejmie z interpelacją przeciw księżom, domagając się pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej za antypaństwową działalność?
- Taki czerwieniec wszystko może. Zresztą rzecz jasna. Jest on prowokatorem.
- Jakto?
- No tak. Chciał odwrócić uwagę od bolszewików i zachęcić do walki zamiast z nimi z czcigodnym duchowieństwem, któremu wszystko wolno.

ZYGMUNT ZALESKI.

## I.

**Denikin bolszewikiem.**

Denikin, tak wielbiony, czczony i chwalony przez „Gazety Warszawskie“, „Wileńskie Dzienniki“, stał się wrogiem otwartym polskiej republiki i uderzył w tryumfalne wielkiej Rosji dzwony.

Nic go już dziś nie zraża, iż tam car czerwony, że tam są czczycielki i szubienic stryki — gotów dziś wodzić polem bolszewickie szyki na przesławne dzierzawy Piastowej korony.

Odezwał się w nim moskał, co kręci powrozy na szyję naszych braci, ojców naszych, matek, ozwała się w nim dusza wschodniego despoty.

I cóż, cna endecyjko? w dniach bojowej grozy wypłatał ci figielka wielbiony gagatek? a tyś niedawno za nim wszak marła z tęsknoty?...

## II.

**Odkrycia Burcewa.**

Pan Burcew w „Causa Comune“ szeroko dowodzi, iż Polska z bolszewizmem dziś nie walczy zgoła, w jedyną Rosję bije ona wszak od czoła i na rdzennie rosyjskie ziemie hufce wodzi.

W wielką przesławną Rosję ona dzisiaj godzi i obca jej jest synów tej Rosji mozoła, — lecz biada jej, gdy pod broń konieczność powoła wszystkich rosjan przeciwko temu, co im szkodzi.

Boć trza powiedzieć jasno: Polska dziś jedynie walczy z Rosją i cała jej streszcza się wiara w upadku Rosji sławnej, wielkiej i swobodnej.

A wyście co myśleli, iż wśród piorunowych szarów będziemy budować złoty tron dla cara? — tyś się nic nie nauczył, głupi moskwicynie?!

## III.

**Dymitr Mereżkowskij oświadczył...**

Pan Dymitr Mereżkowskij oświadczył otwarcie, iż z audencji u „Dziadka“ naszego wrazenia zamierza wydać w książce. Niechaj pokolenia wiedzą, co tam napisał on na każdej karcie.

Piłsudski, niby żołnierz na Ojczyzny warcie, stoi przy niej i broni Jej mieczem z płomienia, i nie straszne mu bolszewickich trąb bojowych brzmienia, boć on Polsce się oddał na czyn i umarcie.

On, Dymitr Mereżkowskij, on szkic literacki wyda o Naczelniku bez blagi, bez pozy, opowie, co, jak i kto, ażeby świat wiedział.

Dymitrze Mereżkowskij, dziś Naczelnik lacki mało dba, co byś o nim oto nie powiedział, toć mu nie trza kacapskiej twej apoteozy.

**Może i dlatego.**

— Powiedz mi jednak mój drogi, dlaczego Austria tak bardzo liczy się z życzeniami Czyczerina i wstrzymuje wysyłkę amunicji do Polski?

— A to przez prostą wdzięczność. Ona pamięta dobrze, iż Jan III ocalił Austrię zwycięstwem wiedeńskim, a przecież Howajski twierdził, iż Sobieski był tylko jenerałem rosyjskim, wysłanym na uśmienie tureckawo miatieża.

\*—

**Akcja w Azji Mniejszej.**

— Słyszałeś? Wojska angielskie zajęły Bruszę?

— Co ty mówisz? i nie bały się ani turków, ani Krasina? W głowie mi się pomieścić nie może.

\*—

**Przestrogi francuskie.**

— Słyszałeś? Francuzi zalecają nam przy mierze z reakcyjną Rosją oraz politykę ostrożną, przestrzegając przed a t a k i e m rosjan na Warszawę.

— E, niech pilnują swego nosa. Prędzej im szwaby zabiorą Paryż, niż nam moskał Warszawie.

\*—

**Uczyni to napewno.**

— Słuchaj, jak ci się zdaje, co uczyni konferencja brukselska wobec ciężkiego położenia Polski?

— Ależ to łatwo powiedzieć. Zbada sytuację bardzo dokładnie.

\*—

**Konferencja bałtycka.**

— Słyszałeś?.. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą iż już 20 lipca rozpocznie się konferencja bałtycka przy udziale Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji.

— No, a Polska?

— A Polski po staremu niema. Jeszczeby się Litwa mogła obrazić, no i Cziczerin także. Zresztą Trockij zapowiedział podbój Polski, więc jak tu zapraszać państwo podbite?!

\*—

**Niezadowolony.**

— Słyszałeś? „Cause Comune“ robi nam zarzut, iż przedstawiciel wojskowy rosyjskiej armji ochotniczej był przyjęty w Warszawie bardzo chłodno.

— A oni co chcieli, byśmy może całowali kacapa po nogach. Gdyby był poszedł do Dmowskiego, to on ma w tem szaloną praktykę.

**Tajemnica.**

— Dlaczego na Pomorzu, w Chełmży, gazeta urzędowa władz polskich po za tytułem drukowana jest w języku niemieckim?

— A bo ja wiem? widocznie jest to tajemny sposób budzenia polskości przez p. Grabskiego.

**Żołnierzyku polski.**

Żołnierzyku polski!  
Gdy przelewasz krew,  
W kraju bracia twoi  
Wasni plenią siew.

Żołnierzyku polski!  
Za co walczysz ty?  
Za Ojczyznę, Wolność,  
Za przyszłości sny...

Bohaterze polski!  
Gdy ty toczysz bój,  
Polskę zgubić pragnie  
Aferzystów rój!

Żołnierzyku polski!  
Podziwia cię świat,  
Podli zaś się gryzą  
Jako psy o gnat.

Bohaterze polski!  
Wstyd ci pewno wstyd,  
Że gubią rodacy  
Niepodległy byt.

Żołnierzyku polski!  
Walczyć jeszcze trza,  
Przedawczyk zaś nicpoń,  
Rachunek nam zda...

Żołnierzyku polski!  
Kochaj, myśl i czuj,  
A ostatni stoczysz  
Wnet zwycięski bój!

Bohaterze polski!  
Choć padniesz wśród niw,  
W pamięci potomnych  
Będiesz wiecznie żyw.

Żołnierzyku polski!  
W nieskończoność lat,  
Mówić będą dzieje,  
Żeś Narodu kwiat.

**Zrobił karierę.**

- Co się też teraz dzieje z p. Patkiem?
- No cóż? Zrobił wielką karierę.
- Jakto? Przecież go Witoś wygnał z ministerjum...
- To nic. Został za to chłopcem do posyłek u księcia Sapiehy, ministra spraw zagranicznych.

**Piosnka ks. Konstantego Sapiehy.**

W czasach, gdy grozi wkrąg zawieja,  
ja — książe, mądry naczem Anu,  
Ojczyzny tarcza i nadzieja,  
gdy źle — wykonam zamach stanu.

Słyszę — iż z „naszym” rządem kłapa,  
więc nie trza jeszcze pisać psanu —  
lecz silna przecież moja łapa  
waży się dziś na zamach stanu.

Choćbym posiadział znów w areszcie,  
ufność ma cały w niebos Pana,  
iż ambasady w Bukarescie  
wygrzebię za ten zamach stanu.

Toć furdal dusza ma to łwica,  
sycona treścią „Anusostani” —  
gdy ma do rządów przysię łwica,  
to zrobię — zamach stanu!

**Groźba Włochów.**

Słyszacie „Gazeta” „Sara” donosi,  
iż hr. Sforza ogłosił do lorda Georgeowi,  
iż Włochy opuszcza konfederację w sprawie polskiej,  
zasadnicze ich zadania nie zostały uwzględnione.

— Boże! jakie te wielkie możliwości podobne  
są do warszawskich przekupek.

**Zażywy obrońca.**

Słyszacie „Gazeta” „Sara” donosi,  
iż hr. Sforza ogłosił do lorda Georgeowi,  
iż Włochy opuszcza konfederację w sprawie polskiej,  
zasadnicze ich zadania nie zostały uwzględnione.

— Nic w tem niema dziwnego. Czyn czynia  
poezitajet.

**Był zadowolony.**

Słyszacie „Gazeta” „Sara” donosi,  
iż hr. Sforza ogłosił do lorda Georgeowi,  
iż Włochy opuszcza konfederację w sprawie polskiej,  
zasadnicze ich zadania nie zostały uwzględnione.

— To dziwne. Organ ten musi dążyć do zmiany  
kierunek, bo przecież tenże gubernator  
Bobriński był z niego najwięcej zadowolony.

**Zjednoczenie narodowe.**

Co ja zrobię, to ty zniszczysz — na nic panie bracie. I za-  
machem stanu nawet rady nam nie dacie.

### Przyjazd ks. Sapiehy.

— Słyszałeś? Przybył już do Warszawy minister spraw zagranicznych Eustachy ks. Sapieha.  
— Ale zamachu stanu jeszcze nie było?  
— Coż chcesz, mój drogi? daj mu pierwszej rozjeżdżać się w sytuacji.

### Sami bohaterowie.

— Słyszałeś? w świeżo wydanej książce Mariana Szukowskiego „Legenda o wojnie” występują: Eneasz, Achilles, św. Franciszek z Asyżu, Don Kichot, Sanson, Panszo, Prometeusz.  
— A słyszałem coś o tem. Dziwi mnie tylko, iż nie ma tam Szylera-Szkołnika, ani Zbyszka Cyganiewicza, ani w ostateczności Mateczki Kozłowskiej.

### Niemcy i Japonia.

— Słyszałeś? Stosunki niemiecko japońskie zostały już nawiazane. Rząd japoński zwrócił niemieckiemu budynki kolonialne w Tokio.  
— Nie dziwnego. Dla Japonii przecież teraz Anglii są o wiele groźniejszym przyjacielem, niż Niemcy wrogiem..

### Układy z Persją.

— Słyszałeś? „Daily Graphic” donosi, iż układy między Persją, a rządem sowieckim w sprawie okupowanych terytoriów perskich nie dały żadnych wyników.  
— Albo to Leninowi pilno. Zresztą, djabli go wiedzą, może ma zamiar układy te w przyszłości przenieść do Bombaju albo Kalkuty. Tam byłoby stanowisko wygodniej, a o imperjalizm i tak go nikt nie posadzi, bo to nie Polak.

### Na Mazurach i u nas.

Na Mazurach, Polaków biją ciągle szwaby, a my dorobkiem ludu pasiem tłuście schaby.

### Aeroplany nad Pomorzem.

Nad Pomorzem latają szwabskie aeroplany, a my tu sprzedajemy cieżgiem kraj kochany.

### Oświata na polskiem Pomorzu.

Oświata polska na polskiem Pomorzu, polska na polskiem Pomorzu oświata! — o tyś wina za winą bogato, w kraj idź z Japańcem prawdy apostoły, i, kiedy Polska zмага się w walk morzu, dźwignąć wkrag szkoły.  
Azeby rodak pomorski zrozumiał, iż nienapróżno nad polskimi niwy wicher zapłady wojny strasznej szumiał, iż czas nadchodzi, iżby był szczęśliwy, iżby śmiertelnie za jednym rozmachem

prawym był Lachem...

O on zrozumie to, o tak! zrozumie, lecz wpierv, o rządzie, slij swe apostoły, i wszędzie polskie, nasze dźwigaj szkoły. A lud pomorski w zwartym pójdzie tłumie do nich — bo czy ty, rządzie wiesz — ohydro dzika, iż lud ten polskiego zapomniał języka.



Strzęp podarty w rękach Klechy — piękna ani słowa jest zasada Konstytucji, pańska, dwulubowa.

### Sieroszewski w Ameryce.

Sieroszewski pojechał więc do Ameryki „Dziennik Związkowy” przeto począł alarm dziki, a „Dziennik Narodowy” razem z nim pokrzyka zrobili z Sieroszewskiego Wicka Socjalika.

Bo chociaż za pożyczką naszą agituje, zamknięte kabzy winni mieć przede burżuje, boć endeck żaden z Polski czy też Ameryki nie wzrusza się losami Polskiej Republiki, że bolszewik napiera nas, iż naskarż głodzi — dobre sobie. Burżujom endeckim co szkodzi?

Boć każdy wie, że jeśli ktoś z Polski przybywa, toć pod swą skórą polską bolszewizm ukrywa, więc pieścąc w sercach naszych ostrożności zmię, krzyczymy: Precz z pożyczką! biznes niech żyje!

## Z notatek obłąkanego



### Notuję, na co patrzę.

Zdaje mi się, że ja obłąkany notatkarz, czy pamiętnikarz, mam obowiązek wynotować to wszystko, na co oczy moje patrzeć muszą i co widzę w obecnym tak niesłychanie ważnym momencie dziejowym.

Oto na wezwanie Naczelnego Wodza, bandyty ciągle dla jednych, bohatera i genialnego męża dla drugich, na ten zew gromki, ozwały się serca polskie, jak mogły i umiały, każdy podążył z tem, co miał w sobie, by złożyć ofiarę na ołtarzu zagrożonej Ojczyzny.

Więc proletariusz gromadnie zapisuje się pod sztandary, więc ubogi chłop polski (nie obszarnek i paskarz) przypomina sobie i pragnie naśladować czyn raclawicki, więc w jakimś cichem, a zaciekle i ponurem skupieniu sfery te organizują się do stoczenia świętego boju o byt n i e p o d l e g ł y Polski, o prawo indywidualnego rozwoju narodu, chcącego być gospodarzem we własnym domu, narodu chcącego po swojemu zagospodarować się na gruzach wojennego zniszczenia, narodu, protestującego przeciw zakusom urządzania Przyszłości swej przez obcych, przez tych, którzy 150 lat byli krzywdzicielami i katami Polskil

Polski proletariusz nie dozwoli, aby go „uszcześliwiał” po swojemu dawny carski siepacz, generał bolszewicki, Brusilow i raczej polegnie u wierzei chat swoich, niż wda się z nim w korszachty i uwieryzy w bezinteresowność kacapskiego nosiciela „kultury” Wschodu i socjalizmu Wschodu. Duchem Zachodu przejęty, proletariusz polski wie, że zwycięstwo czerwonej armji Lenina, Trockiego i Brusilowa byłoby jego nowym gniotem, jego nową martyrologją pośród kazamat i tundr syberyjskich, więc musi zwyciężyć, lub zginąć na polu chwały.

Proletariusz polski, który tak pragnął i pragnie pokoju, musiał przyjąć tę starorzyską zasadę: *si vis pacem, para bellum* (jeśli chcesz pokoju, przy-

gotowuj wojnę) i pragnąc pokoju, gotów jest na ostatnie bohaterskie zmaganie z wrogiem wolności, z wilkiem, który przywdział na siebie skórę baranka, z urodzonym i krwiożerczym imperjalistą rosyjskim, nie umiejącym być kim innym, jak rozbójnikiem, czy w postaci niewolnika carskiego, czy bolszewika. Proletariusz polski nie rozumuje teraz dużo, jeno idzie, kędy grzmia armaty, kędy krew się leje, krew bohaterska i oliarna.

Proletariusz polski kocha Ojczyznę, choć machną mu ona jest ciągle jeszcze, nie matką rodzoną, zapomina o więzieniach i gnioście reakcji, bo wie, że jej zmierzch się już zaczął i że właśnie z potępieńczą furją broni ona dogasającego ogniska swego plugawego żywota pijawek bagniskowych i pajaków piwnicznej stęchlizny. Proletariusz polski skupia się w sobie i pręży do skoku, jak lew, lub jak gladiator, który zwycięży.

A cóż jednocześnie robi inteligent polski?

Deklamuje patryjotycznie i wieceje. Na wiecach tych padło mnóstwo pięknych słów, ale to słowa, słowa, słowa. Młodzież pono inteligencka garnie się na front po junacku, z bohaterstwem, charakteryzującym zawsze polaka. Wprawdzie młodzież ta w większości swej wywalczyć chce Polskę łamistrąjków i reakcji, ale zawsze dba o tę Polskę i kocha ją po swojemu.

Natomiast czcigodni paskarze klną wojnę, którą do niedawna tak gorąco popierali. Bo wojna dawała im dotychczas miliony, aż nagle dopiero teraz sprowadziła zupełny zastój w gieszefiach i domaga się ofiar.

Na to oni wziąć się nie dadzą, przynigdy nie dadzą. Za praktyczny to ród i dbały o swój brzusek, w którym się mieści cały sens ich istnienia kosztem i krzywdą głupich głodomorów. Więc paskarska młodzież tłumnie kryje się przed zaciągiem na front i wysiła w tym kierunku niezrównaną pomysłowość, godną lepszej sprawy, ale zarazem świadcząca, iż jest to element twórczy, który kiedyś zwyciężki proletariusz wpręgnie do taczki z dobrym dla ogółu skutkiem.

### Co robi rządząca reakcja.

W takim nastroju rządząca reakcja wzywa do zaniechania waśni partyjnych.

Zupełnie słusznie.

Ale na czem polegać ma to zaniechanie?

Oto proletariusze w groźnym momencie poddać się mają i dźwigać bez szemrania jarzmo paskarskie. Polska zwycięży, ale Polska musi być pańską i reakcyjną. Klócić się proletariuszowi z jego panem teraz ma być niewolno, a pan może przeprowadzać wszystkie swoje plany, korzystając właśnie z tego szczęśliwego momentu grozy.

Przyznać trzeba, że to bardzo dowcipne.

Zdawałoby się, że teraz, gdy wszystko skupiać się ma około obrony Ojczyzny i reakcja w tym kierunku wyteży siły.

Po co?

Inni są od tego. Ona chce obecnie narzucić narodowi konstytucję z dwuizbowym Sejmem, czyli Senatem. Zanotowali już ten fakt inni sprawozdawcy, więc nie będę tu notować szczegółów.

Zamiast zbliżenia się do proletarjatu — prowokacja. A proletarjat musi milczeć, bo moment dziejowy pcha prężność ramion i sił w innym kierunku.

Oto widzicie, jakim jest gieniusz reakcyjny.

oto widzicie, z jakim graczem mamy do czynienia. A jeśli prowokacja się uda, a jeśli powstaną zamieszki i niepokoje wewnętrzne? Zginie Polska, zwyciężą bolszewicy, zginie w tym morzu i on sam gracz, zginie reakcja w obecnej swej formie.

Ryzyko wielkie!

Nie. Reakcja nasza jest doskonałym psychologiem, wybornym znawcą duszy proletariusza i ludu polskiego. Gra na pewno. Wie, że naród bronić będzie przede wszystkim Niepodległości.

Ale jednej rzeczy reakcja nie wie, z jedną rzeczą się nie liczy. Proletariat ma dość sił, aby zwyciężyć obydwóch wrogów — zewnętrznego i wewnętrznego.

Zmierzch dawnych bogów idzie z nieubłaganą siłą.

### Polski Poznań.

— Dlaczego w Poznaniu tolerują język niemiecki wszędzie, usuwając na plan drugi język polski?

— Mój drogi to są ludzie, którzy się jeszcze nie mogą przyzwyczaić do niepodległości.

### W szkole poznańskiej.

— Kiedy była bitwa pod Grunwaldem?

— Pod Grunwaldem, inaczej pod Działdowem, miała miejsce dnia 28 sierpnia 1914 roku. Była tem godną uwagi, iż w niej Hindenburg rozbił armję rosyjską Samsonowa, przyczem ten ostatni poległ. Dzięki niej Prusy Wschodnie zostały ocalone dla naszej ojczyzny niemieckiej.

### Święty Poznań także.

— Słyszałeś? w Poznaniu rozpoczął się strajk tramwajowy na tle ekonomicznym.

— Co ty mówisz?... strasznie ten święty Poznań zbolszewiczał... strajk tramwajów? wprost wierzyć się nie chce w taką zbrodnię.

### Grunwald.

— Dlaczego król Jagiełło mógł rozgromić zakon krzyżacki pod Grunwaldem?

— Rzecz jasna. Miał na czele wojska najświetniejszych rycerzy Polski a nie miał endeków, którzyby robili własną opozycyjną politykę.

### Republika górnośląska.

— Słyszałeś „Daily Telegraph” zapewnia iż w Spaa Niemcy zażądają utworzenia republiki górnośląskiej, dowodząc, iż wówczas łatwiej im będzie otrzymywać węgiel dla swego przemysłu. Co też na to ententa?

— Co? zgodzi się. Przecież jej tylko chodzi o — pieniądze.

### Chwalebne pierwsze kroki.

— Słyszałeś? oficerowie rosyjscy, uwolnieni z obozów jeńców, opowiadają, iż cała armja Bre-

dowa ma być uwolniona i przetransportowana na Krym, do armji Wrangla.

— A no tak... no to gabinet Grabskiego zapowiada się świetnie. Niedługo, a pójdziemy za przykładem Poznańskiego i uznamy, iż język polski jest... niekonieczny.

### Największe zwycięstwa.

— Gdzie bolszewicy odnieśli największe zwycięstwo nad nami?

— A w polskim biurze korespondencyjnym we Wrocławiu. Biuro to nie traci rzymskiego spokoju, jakkolwiek gdyby ktoś chciał przykładzić wagę do jego doniesień, zajęcia Warszawy należałoby spodziewać się lada chwila.

### Prawdopodobnie.

— „Kurjer Polski” podnosił swego czasu sprawę zbiorów Wilanowskich, podkreślając obowiązki ministra kultury i sztuki w tej sprawie. Otóż obecnie, rzecz bardzo możliwa, iż ministerjum to obejmie Artur Śliwiński. Jak ty myślisz, co on zrobi w tej sprawie?

— Djabli wiedzą. Prawdopodobnie zbada szczegółowo całą sprawę i napisze monografię historyczną, omawiającą dzieje wywiezienia zbiorów wilanowskich zagranicę.

### Między endekami.

— Słyszysz pan? w Keczelet na Węgrzech dokonano masowej rzezi żydów.

— Mój Boże! wszędzie — tylko nam nie wolno.

### Sieroszewski w Ameryce.

Że na amerykańskiej ziemi stanął on, surowy szermierz o prawa ludu — gniewem k'niemu błyska

cała Polonia nasza i klątwy nań ciska równie Dziennik Związkowy jak i Narodowy.

Endecja się już wściekła do utraty głowy. wzruszyły się jej wszystkie zacne kretowiska, lada gębacz partyjny nie żałuje pyska, dowodząc, jako przybysz szkodzi Polsce nowej.

A on stoi z wzniesionem w chmurne niebo czołem, wołając: niech otworzy kabzę Polska cała! lecz tu to tylko uśmiech wywoła na liczko.

Zbrodniarz jest. a nie nowej wiosny apostołem! a największa wszak zbrodnia bezczelna, zuchwała, iż śmiał dziś agitować za... polską pożyczką.

### Praca dla Ojczyzny.

— Co robi Liga antybolszewicka? Tyle o niej mówią, a wyników nie widać.

— Jakto co? pracuje. Obecnie urządza np. corso kwiatowe w Agrykoli.

### Bardzo wskazane.

Podobno Rodiczew, Sawinkow i inni, bawiący w Polsce, działacze rosyjscy oświadczyli po ulnie leaderom endecji, iż bardzo byłoby na miejscu, gdyby Polska własnym kosztem odrestaurowała sobór na Placu Saskim. W każdym razie Rosja może się będzie mniej na polaków gniewała. Wobec tego spodziewana jest w tej sprawie interpelacja jednego z posłów endeckich w Sejmie.

### Denikin na służbie Brusilowa.

— Endecku, tyś go witał uwielbienia krzykiem, a on ci dziś przez wdzięczność został bolszewikiem.

### Rozmówki à la Olendorf.

Żeromski w swoim czasie dziennikarzy naszych nazwał „sprytnym i wymownym ścierwem dziennikarskim”.

Kogo miał na myśli?

— Eselberga z „Trąby Porannej”, Drabskiego z „Kurjera Paskarskiego”, Piennikowskiego z „Szmaty Warszawskiej”, Eks wolnomysliciela z „Myśli Niepodległej” — no a teraz nazwać by tak mógł Dwustronńskiego z „Rzeczy-Reakcyjnej”, eks wielbiciela kozaków.

— Kto jest największym filozofem w Warszawie?

— Owszem, Dmowski powinien nosić przydomek Roman Afrykański-Piramidalny.

— Na co jest dr. Motz w Paryżu?

— By leczył naszych „głupkomatów”... niemoc.

— Co to jest lues?

— To właściwość wszystkich wielkich patriotów: Clemencenau, hr. Witte, Nitti, Jonescu, Lloyd George'a — wszyscy oni przechodzili kurację w Airyce.

— Aha, więc dlatego przydomek „afrykański”.

— Tak, tak! Fobronca... jasnlepański.

Skreślił: Patriota, bezpański.

### Ilustracje w „Zdroju”

— Mój drogi, powiedz mi, co to takiego?

— To... święta Brygida.

— Co? ta czarna plama?

— A to nie wiesz, mój drogi, że ona była murzynką?

### To pewne.

— I co ty powiesz o nocie rządu naszego do konferencji w Spa z żądaniem pomocy materialnej i moralnej?

— A no nie... alianci po raz nie wiem już który zapewnią nas, iż Polskę bardzo, ale to bardzo kochają.

### Oś patriotyzmu.

— Słyszałeś? „Głos Robotnika” donosi, iż, przejeżdżający przez Toruń z Westfalji na głosowanie plebiscytowe Niemcy wobec naszego odzywiania ich w czasie przejazdu przez własnych rodaków, oświadczyli, iż będą głosowali za Polską.

— No to dobrze, ale z tego wynika, że Niemcy mają patriotyzm i wszelkie uczucia w brzuchu.

WYSZŁA Z DRUKU AKTUALNA  
KSIĄZKA:

## „Ciemnie Śląskie”

PRZEZ

Andrzeja Chmurnego

(Wiersze z pod Czecha i Niemca).

Jest to jedyny w literaturze polskiej obraz poetycki stosunków politycznych, społecznych i narodowych na Śląsku Cieszyńskim, ociekającym dziś kwią niewinną Ślązaków.

Do nabycia w księgarniach:

Cena 5 marek.

### Ceny ogłoszeń:

Cala strona przedostatnia ogłoszeń	mk. 1600
Pół strony	mk. 800
Ćwierć strony	mk. 400
Jedna ósma strony	mk. 200
Jedna szesnasta strony	mk. 100

W wydawnym marginesie	mk. 300
(Strona ogłoszeniowa specjalna)	
Za wiersz pentowy, jednosłupowy lub tego, nie więcej	mk. 8
w tabeli	mk. 10

PRENUMERATA z przesyłką pocztową wynosi kwartalnie 60 mk., półrocznie 120 mk., rocznie 240 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa, Marszałkowska 123-15, Tel. 282-55.  
Odpowiedzialny redaktor Witold Koszutski.